Nr. 537. **Kraków, Poniedziałek 2 Grudnia 1918.** **Rok XXXVII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwukr.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 137.484.

Redakcya: ul. Wolska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 247, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchsbaum, ulica Karola Ludwika l. 91; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Szozyńska. — W Tarnowie: M. Rosbach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż odosobnionych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile).

W Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 11.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dekret o ordynacyi wyborczej.

Ogłoszenie dekretu o ordynacyi wyborczej do polskiego Sejmu ustawodawczego w Warszawie zawiera szereg momentów bardzo donosłej wagi.

Pod względem prawno-publicznym posuwa dekret kwestyę granic państwa polskiego o ogromny krok naprzód, gdyż wciąga w zakres państwowych uprawnień polskich cały zabór pruski, Litwę Ruś i polskie obwody Węgier, terytorya międzynarodowo nie uznane dotąd za polskie. Jest to bardzo ważny precedens w kierunku ukrzepienia naszych postulatów narodowo-geograficznych w stosunku do zbierającej się konferencyi pokojowej. Rząd warszawski tak pojętym aktem położył niezaprzeczone zasługi około przyszłości narodu polskiego, walując jasno i wyraźnie nasze niczem nie przedawnione prawa do odwiecznych dziedzin zamieszkałości i pracy żywiołu polskiego.

Z tem większą wobec tego przykrością uderza fakt, że na Śląsku Cieszyńskim przesądzono poniekąd na naszą niekorzyść przynależność do obszaru polskiego gmin takich, jak Orłowa, Dziećmorowice, Łazy i t. d., wyłączając je z obwodów, wybierających posłów na Sejm w Warszawie. Tak przynajmniej informuje »Robotnik«, organ rządu p. Moraczewskiego.

»Z informacyi »Robotnika« — z których korzystamy również i w dalszym ciągu niniejszych uwag — wynika, że podobna chwiejność panuje w stosunku do obwodów wyborczych Galicyi Wschodniej. Np. do wyborczego obwodu przemyskiego zaliczono z pow. polit. Dobromil tylko pow. sądowy Bircza, który ma niespełna 15 tysięcy ludności polskiej, a 18 ruskiej, a pominięto powiat Dobromil, który liczy nie o wiele mniej ludności polskiej, a tylko nieco więcej ruskiej. Te dwa fakty budzą obawę, ażeby w obrębie zaboru pruskiego, szczególniej jeśli chodzi o Śląsk opolski i Prusy zachodnie, nie wyłoniła się tasama chwiejność. W tym względzie winny nam, jako wzór, przyświecać metody francuskie w Alzacy i Lotaryngii, co do których Clemenceau oświadczył, iż ludności napływowej niemieckiej odbierze się wpływ na przebieg wyborów do parlamentu francuskiego. Jest bowiem rzeczą zrozumiałą i zupełnie słuszną, ażeby celowej kolonizacyi niemieckiej, obsadzającej z równą natarczywością kresy wschodnie, jak zachodnie przeciwstawić system racyonalnej obrony, niweczącej skutki eksterminacyjnej polityki pruskiej. Inny sposób postępowania byłby poprostu sankcyą zaborów nieprawych. Kamieniem probierczym dokonanego faktu musi być także sposób, w jaki fakt ten doszedł do skutku.

O nowym duchu czasu świadczy przyznanie kobietom czynnego i biernego prawa wyborczego. Krok to ważny, a w skutkach swoich zupełnie wyłamujący się z karbów jakichkolwiek uzasadnionych minionem doświadczeniem przewidywań. Uderza radykalizm postawienia kwestyi. Rząd angielski przyznał prawo czynnego wyboru kobietom trzydziestoletnim, biernego 21-letnim. Wychodził zaś z następujących założeń: Ilość kobiet przewyższa znacznie ilość mężczyzn. Dopuszczone w tym samym wieku, co mężczyźni do wyborów spaczyłyby mogły całkowicie ich cel i zasady. — Natomiast nic nie stoi na przeszkodzie, by kobiety już w 21 roku życia mogły być wybierane na posłów. Kto zdołał w tym wieku skupić około siebie zwolenników politycznych, ten jest chyba dostatecznie dojrzałym, by ich reprezentować w parlamencie. W Polsce liczebnie kobiety znacznie górują nad mężczyznami. Przeciętnie na 100 mężczyzn przypada 105 kobiet. Mogą stąd wyniknąć zupełnie niespodziewane dyslokacye w wyniku wyborów.

Dekret wyborczy ustala, że na 50 tysięcy głów, względnie na ułamek tej cyfry, przenoszący 25.000, przypada jeden poseł. To twierdzenie da się tylko skontrolować na okręgach wyborczych Galicyi zachodniej, obejmującej wraz ze Śląskiem Cieszyńskim, dwanaście okręgów wyborczych. Wymieniamy je według »Robotnika«, dodając według własnych zestawień ilość mieszkańców na podstawie obliczeń statystycznych z roku 1910:

Śląsk Cieszyński: Miasto i powiat Bielsk, pow. Cieszyn i Frysztat bez gmin Orłowa, Dziećmorowice, Pietrzwałd, Łazy i Sucha, a z doliczeniem polskich gmin komitatu trenczyńskiego — ludność: 355 tysięcy, mandatów 8.

Okręg krakowski: Miasto i pow. Kraków, pow. [illegible] pow. sąd. Wieliczka ludność 327 tysięcy, mandatów 8.

Okręg Oświęcimski: Pow. polit. Chrzanów i Oświęcim, pow. sąd. Biała — ludność 206 tysięcy; mandatów 5.

Są to okręgi przemysłowe. Mandat przypada na 40.000 głów. Przemysłowy charakter tych okręgów podnosi wyłączenie z nich rolniczych powiatów sądowych Dobczyce i Kęty.

Okręg Wadowicki: Pow. polit. Wadowice i Żywiec, pow. sąd. Kęty (należący politycznie do pow. Biała) — ludność: 257 tysięcy, mandatów 5.

Okręg Nowy Targ: pow. polit. Nowy Targ, Limanowa, Myślenice, pow. sądowy Dobczyce (należący do pow. polit. Wieliczka), nadto polska część Orawy i Spiżu — ludność 360 tysięcy, mandatów 8.

Okręg Nowy Sącz: pow. polit. Nowy Sącz, Grybów, Gorlice — ludność 207 tysięcy, mandatów 5.

Okręg Jasło: pow. polit. Jasło, Krosno, Sanok — ludność 275 tysięcy, mandatów 6.

Okręg Tarnów: pow. polit. Tarnów, Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Pilzno — ludność 451 tysięcy, mandatów 9.

Okręg Rzeszów: pow. pol. Rzeszów, Ropczyce, Strzyżów — ludność 283 tysiące, mandatów 6.

Okręg Tarnobrzeg: pow. pol. Tarnobrzeg, Nisko, Kolbuszowa, Mielec — ludność 298 tysięcy, mandatów 6.

Okręg Jarosław: pow. polit. Jarosław, Przeworsk, Łańcut — ludność 301 tysięcy, mandatów 6.

Okręg Przemyśl: pow. polit. Przemyśl i Brzozów, pow. sąd. Bircza (należący do pow. polit. Dobromil) — ludność 275 tysięcy, mandatów 6.

W tych okręgach, zamieszkałych przez ludność rolniczą wypada istotnie po jednym mandacie na 50.000 tysięcy głów lub na ich ułamek.

W stosunku do okręgów wyborczych Królestwa niepodobna na razie przeprowadzić tej kontrpróby rachunkowej, gdyż »Robotnik« wylicza je wprawdzie, lecz nie podaje ich struktury terytoryalnej.

Dzienniki warszawskie z soboty, które w ostatniej chwili, już po napisaniu powyższego artykułu, otrzymaliśmy, podają w dosłownem brzmieniu dekret rządu Moraczewskiego o wyborach do Sejmu ustawodawczego. Okręgi wyborcze, podane przez »Robotnika«, a będące przedmiotem naszych uwag, zgodne są z brzmieniem dekretu urzędowego.

Wcielenie P. O. W. do armii polskiej.

Warszawa, 29 listopada. Generał Sosnkowski wydał do wojsk polskich następujący rozkaz:

1. Obejmuję komendę nad wszystkiemi oddziałami Polskiej Organizacyi Wojskowej w granicach warszawskiego okręgu generalnego.

2. Zarządzam w obrębie warszawskiego okręgu generalnego mobilizacyę Polskiej Organizacyi Wojskowej.

3. Porządek i przebieg mobilizacyi określa osobny rozkaz Nr. Szt. 331. Mobilizacya ma być przeprowadzona i kompletnie ukończona

a) na terenie Warszawy i Okręgu Wojskowego Warszawskiego do 4 grudnia 1918 roku.

b) w pozostałych Okręgach Wojskowych do [illegible] grudnia 1918 roku.

4. Oddziały Polskiej Organizacyi Wojskowej zostają wcielone w skład wojska. Szczegóły wykonania określa osobna instrukcya. Przed upływem wymienionych terminów wszystkie oddziały Polskiej Organizacyi Wojskowej mają się znaleść w odnośnych jednostkach wojskowych pod komendą ustanowionych dowódców wojskowych.

5. Znika szkodliwa dwoistość, wojsko staje się jednem i jednolitem. Mam najgłębsze przekonanie, iż zjednoczono nareszcie szeregi staną żywo, karnie i ochoczo do wielkiego dzieła budowy armii. Jestem pewien, że wspólna służba pod wspólnym sztandarem zespoli wysiłki nasze, czyniąc je w dwójnasób wydajnymi. Minęły lata tułaczki żołnierza polskiego. Rozproszeni dotychczas po świecie całym, rozbici przez ciężkie warunki zewnętrzne na części i cząsteczki składowe, odnajdujemy się jednak wreszcie w wolnej Ojczyźnie. Czeka nas wszystkich wielka i piękna praca, polegająca nietylko na zorganizowaniu wojska, lecz i nadaniu mu tej wysokiej wartości moralnej, która jedynie stanowi o charakterze, karności i sile armii.

6. Rozkaz niniejszy odczytać przed frontem podwładnych mi oddziałów.

Sosnkowski
generał i dowódca.

Równocześnie ogłoszono rozkaz komendanta P. O. W., zawiadamiający organizacyę o wcieleniu jej od armii.

Napad na gmach namiestnictwa.

Warszawa, 30 listopada. Czytamy w »Kuryerze Polskim«:

Wczoraj późnym wieczorem na placu Saskim odbył się tłumny wiec kilkudziesięciu związków narodowo-chrześcijańskich. Na wiecu wypowiadano niezmiernie gwałtowne mowy, wymierzone przeciw rządowi. Na kilkanaście minut przed jedenastą, wkrótce potem, kiedy skończyły się obrady ministrów, tłum ruszył z wiecu **przed pałac namiestnikowski,** gdzie mieści się prezydyum ministrów, sądząc, że tam wciąż jeszcze odbywa się narada. Strażujący przed pałacem milicyanci (było ich dwóch) wobec nawały groźnego tłumu nie mogli stawiać żadnego oporu. Tłum doszedł więc zbitą falą do żelaznych sztachet, rozdzielających podwórze przed pałacem na dwie połowy. Tu jednak spotkał nieprzezwyciężoną zaporę w postaci owych bardzo wysokich sztachet. Brama, zbudowana z takich samych sztachet żelaznych była zamknięta. Wobec tego napastnicy schwytali stróża Leszczyńskiego, sterroryzowali go i rozkazali natychmiast wydać klucze od bramy. Tłum, rozwiorzywszy bramę, zapełnił resztę podwórza, wtargnął do pałacu i rzucił się na woźnych. Woźnemu Janowi Jamiołkowskiemu przyłożono rewolwer do skroni, przyczem tłum krzyczał: »Gdzie są ministrowie?! Prowadź nas do ministrów!«

Woźny zdołał wreszcie przekonać napastników, że ministrowie już wyszli. Tłum rozbiegł się po całym gmachu, szukając nieobecnych ministrów.

Na parterze tłum wpadł do gabinetu prezesa ministrów, p. Moraczewskiego i **porozrzucał i podarł tam wszystkie papiery,** jakie mu w ręce wpadły. W innych pokojach gmachu, oprócz porozwierania okien, nie dopuszczano się żadnych ekscesów i nawet nie ruszano papierów. Zrewidowawszy tak cały pałac namiestnikowski, tłum opuścił to pole bezkrwawej walki i ruszył wśród nadzwyczaj wojowniczych okrzyków przeciwrządowych w stronę Nowego Świata.

Po demonstracyi przeciw rządowi.

Warszawa, 2 grudnia (PAT). »Kuryer Warszawski« donosi: Ministerstwo spraw wewnętrznych, za aprobatą prezesa ministrów, rozpoczęło dochodzenia z powodu **tłumnej demonstracyi przeciw rządowi, która odbyła się w piątek w nocy przed pałacem namiestnikowskim.** Od wczoraj w pałacu namiestnikowskim pełni służbę straż wojskowa.

Warszawa, 2 grudnia. (PAT). Podczas wczorajszej narady z prezydentem ministrów Moraczewskim delegaci poznańscy **Seyda i Korfanty wyrazili** — jak podaje »Kuryer Poranny« — **ubolewanie z powodu gwałtu,** dokonanego w nocy z piątku na sobotę przez tłum na reprezentacyi państwa.

Komunikat polskiego sztabu generalnego.

Warszawa, 2 grudnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 1 bm.:

Na Wołyniu położenie bez zmiany.

W Galicyi wschodniej toczą się zacięte walki. Pod Rawą Ruską atakowali Ukraińcy w dn. 29 ubiegłego miesiąca wieczorem i dnia 30 ubiegłego miesiąca ramo przeważającemi siłami. **Kilkakrotne ataki odparto,** zadając nieprzyjacielowi wielkie straty, przy własnych stratach niezbyt wielkich.

Grupa majora Wieczorkiewicza **zajęła Kamionkę i Starą Wieś,** 7 klm. na południe od Rawy Ruskiej.

Grupa podpułkownika Tokarzewskiego odrzuciła po zaciętej walce batalion ukraiński, mający artyleryę z Dawidowa, na Stare Sioło. Wzięto jeńców i 4 karabiny maszynowe.

Walki z przeważającemi siłami ukraińskiemi toczą się w **okolicy Chyrowa.** Grupa podpułkownika Swobody (którą kieruje w zastępstwie chorego dowódcy Ciełocki) walczy **w ciężkich warunkach** przeciw przeważającej sile Ukraińców. Prócz oddziałów regularnych działają po stronie ukraińskiej **bandy hajdamackie,** liczące po kilkaset ludzi, zaopatrzone w artyleryę i karabiny maszynowe. Wobec przeważających sił oddziały nasze **opuściły Felsztyn.** Atak ukraiński **na Chyrów po krwawej walce odparto.**

Szef sztabu generalnego.
Za zgodność: Niemiewski, podpułk.

Poselstwo polskie w Petersburgu.

Warszawa, 2 grudnia (PAT). »Kuryer Polski« donosi: Wczoraj przybył tu z Petersburga radca tamtejszego poselstwa. Oświadczył on, że poselstwo polskie w Petersburgu, podobnie jak poselstwo w Moskwie, **jest zapieczętowane i nieczynne.** Poselstwo to czeka na rozporządzenie Warszawy, kiedy **ma wyjechać** z Petersburga.

Walki na kresach polskich.

Warszawa, 2 grudnia (PAT). »Kuryer Poranny« donosi: Jak się dowiadujemy ze sfer wojskowych, oddział P. O. W. zajął dnia 27 listopada Briańsk. Oddział Niemców wyruszył z Bielska celem odebrania Briańska. Według ostatnich wiadomości, oddział ten liczy ponad 1.000 żołnierzy. Do Briańska wysłano **liczne posiłki polskie.**

Prowokacyjne odezwy.

Warszawa, 2 grudnia (PAT). Ze sfer urzędowych komunikują:

Ponad Mińskiem Litewskim unosił się aeroplan nieznanego pochodzenia, który rozrzucał prowokacyjne odezwy, **nawołujące do wycięcia Niemców,** opatrzone podpisem Piłsudskiego. Jest to niewątpliwie jeden ze sposobów prowokacyi ze strony Ober-Ost, mający na celu usprawiedliwić **dokonywane gwałty,** jakoteż umotywować potrzebę samoobrony.

Przeciw bolszewikom i bandytom.

Warszawa, 2 grudnia (PAT). Na **odbytem** wczoraj posiedzeniu Rady **ministrów** omawiano sytuacyę wewnętrzną **w kraju.** Jak słychać ze źródeł miarodajnych, istnieje w poszczególnych punktach kraju **kilka słabych gniazd bolszewickich.** O wiele silniej natomiast pojawiły się gniazda bandyckie w różnych miejscowościach, gdzie operują liczniejsze bandy. Wysłano przeciw nim **oddziały wojskowe.**

Krwawy czyn żandarma pruskiego.

Katowice, 2 grudnia. »Górnoślązak« donosi: W czwartek, dnia 28 listopada, Rada ludowa w Woźnikach — w powiecie Lublinieckim — **postanowiła u żandarma** tamtejszego Gohla, **który miał ukrywać** się siebie wielkie zapasy żywności, odbyć rewizyę. Udała się do jego mieszkania, lecz żandarm wzbronił wstępu, a **gdy Rada** nalegała, z rewolweru na dwa kroki strzelił do gospodarza Janusa, którego śmiertelnie zranił. Janus w kilka godzin potem umarł.

O sprawie tej polska naczelna Rada ludowa dla Śląska jeszcze tego samego dnia dała znać Radzie wykonawczej w Berlinie na ręce p. Haasego, jak i radom żołnierskim we Wrocławiu i Bytomiu. Na żądanie ich Gohl został zaaresztowany.

Rada ludowa w Woźnikach, do której p. Janus należał, żądała już po kilkakroć usunięcia żandarmów i zastąpienia innymi, albowiem brutalne obchodzenie się ich z ludnością już od długich czasów dawało powód do wielkiego rozgoryczenia. Landrat w Lublińcu ani tego, ani żadnych innych życzeń nie uwzględnił.

Rząd niemiecki przeciw Sejmowi polskiemu w Poznaniu.

Berlin, 2 grudnia. »Vossische Zeitung« donosi: Gabinet polityczny rządu Rzeszy niemieckiej odbył posiedzenie przy współudziale **przedstawicieli ministerstwa wojny.** Roztrząsano doniosłe sprawy. Jak wiadomo, na dzień 3 bm. zwołany został do Poznania dzielnicowy Sejm polski, który niewątpliwie ma przygotować już teraz **połączenie pewnych części Prus z przyszłem państwem polskiem.** Byłoby to bezwarunkowem przesądzeniem uchwał przyszłej konferencyi pokojowej. Oczywiście rząd niemiecki **nie może na to spoglądać obojętnie,** nie poczyniwszy ze swojej strony zabiegów. Tymi właśnie środkami zajmowała się dzisiejsza konferencya rządu.

Bethmann-Hollweg przeciw Wilhelmowi.

Berlin, 2 grudnia (Telef.) Między cesarzem Wilhelmem a Bethmannem Hollwegiem toczy się w pismach spór o to, kto zawinił wojnę światową. Bethmann Hollweg w dawnej »Norddeutsche Allg. Ztg.« zaprzeczył, jakoby był rozmyślnie wysłał cesarza Wilhelma do Norwegii w tym celu, aby mieć wolną rękę w przygotowaniach wojennych. Frankf. Ztg.« atakuje z tego powodu ostro Bethmanna Hollwega, przypominając, że współdziałał w wypracowaniu ultimatum pod adresem Serbii i dla tego należy go bezwarunkowo uważać za jednego za współwinnych wojny światowej. Bethmann Hollweg powierzył ostateczną redakcyę ultimatum hr. Berchtoldowi, człowiekowi głupiemu, a tem samem spada główna wina na Bethmanna Hollwega. Wreszcie wzywa »Frankfurter Zeitung« Bethmanna Hollwega, aby usunął się w zacisze i zaniechał wystąpień publicznych oraz nie domagał się zwołania państwowego trybunału, gdyż trybunał ten wydałby wyrok dla niego niepożądany.

Co zrobić z Wilhelmem?

Amsterdam, 2 grudnia (Reuter). »Daily Mail« dowiaduje się, jakoby cesarz Wilhelm nosił się z zamiarem **powrócenia do Niemiec,** aby tam zgłosić swe pretensye do tronu niemieckiego. Dziennik pisze o projekcie **internowania Wilhelma** w obrębie wód terytoryalnych państw koalicyi, aż do czasu powzięcia decyzyi co do niego.

Wiedeń, 2 grudnia (Telef.) »Sonn- u. Montags-Zeitung« donosi z Rotterdamu: Rząd holenderski zamianował komisye prawników, która ma wydać sąd w sprawie stanowiska cesarza Wilhelma w Holandyi, oraz czy może on w Holandyi pozostać.

Gwardya wzywa Wilhelma do Niemiec.

Wiedeń, 2 grudnia (Telef.) Telegraphen Compagnie donosi z Londynu: Specyalny korespondent »Timesa« w Luxemburgu donosi, że oficerowie i żołnierze pruskiej gwardyi w Luxemburgu uchwalili zwrócić się do byłego cesarza **z prośbą, aby powrócił** do Niemiec.

Demonstracye antyniemieckie w Pradze.

Wiedeń, 2 grudnia (Telef.) »Der Morgen« donosi z Pragi: Dnia 1 grudnia przyszło do burzliwych demonstracyj na Przykopach, przeciw oficerom niemieckim i przeciw niemieckiej ludności. Czesko-słowackie Biuro prasowe donosi, że winę tych wypadków ponoszą oficerowie niemieccy, którzy w godzinach południowych śpiewali na Przykopach niemieckie pieśni narodowe, a w szczególności »Wacht am Rhein«. Oficerowie niemieccy twierdzą, że publiczność atakowała ich, ponieważ mieli na czapkach kokardy niemiecko-narodowe. Rozruchy stłumił oddział Sokołów, który oficerów niemieckich odprowadził do koszar, skąd ich po wylegitymowaniu się puszczono na wolność.

Włosi nie będą w Wiedniu.

Wiedeń, 2 grudnia (Telef.) Pisma wiedeńskie zaprzeczają na podstawie informacyj ze źródła miarodajnego, jakoby Włosi mieli zamiar obsadzenia Wiednia.

Masaryk o przyszłości Czech.

Londyn, 2 grudnia. Prezydent republiki czesko-słowackiej, Masaryk, oświadczył wobec przedstawiciela Biura Reutera: **Do moich zadań należy przebudowa Europy wschodniej.** Co do państwa czesko-słowackiego, to mam nadzieję, że osiągnę mój cel. Koalicya musi mi użyczyć pomocy, co zresztą już uczynił Wilson. Nie ulega wątpliwości, że Ameryka będzie bankierem Czechów. Dotąd nie wiadomo jeszcze, czy państwo czesko-słowackie będzie **monarchią, czy republiką.** Wreszcie oświadczył Masaryk, że będzie prawdopodobnie **przedstawicielem Czechów na kongresie pokojowym.**

Anglia grozi Niemcom krokami wojennymi.

Berlin, 2 grudnia. »Vossische Zeitung« donosi: Na ostatniem posiedzeniu komisyi dla rozejmu w Spaa delegaci angielscy podnieśli, że jeńcy angielscy z Niemiec wysyłani są w niedostatecznej odzieży, wygłodzeni i chorzy. Z powodu wielkiego oburzenia w Anglii rząd angielski — o ile ten stan rzeczy nie zmieni się — będzie musiał przeciwko Niemcom podjąć **ponownie kroki wojenne.**

»Vossische Zeitung« zaznacza, że rząd niemiecki poczynił już odpowiednie zarządzenia skutkiem czego przysyłanie jeńców angielskich odbywa się w sposób normalny.

Demonstracye przeciw socyalistom.

Monachium, 2 grudnia (Telef.) Podczas wczorajszej uroczystości w teatrze narodowym cała publiczność zwróciła się przeciw prezydentowi ministrów Kurtowi Eisnerowi. Gdy Kurt Eisner wkroczył na estradę i chciał wygłosić przemówienie polityczne, odezwały się ze wszech stron okrzyki i gwizdania. Jeden ze zwolenników Eisnera, który zaczął przemawiać na placu przed teatrem, musiał mowę przerwać **wobec postawy zgromadzonych.** — **Tłum zerwał czerwoną chorągiew z odwachu,** a następnie ruszył przed ministerstwo spraw zagranicznych, gdzie straż rozpędziła demonstrantów.

Wojska belgijskie w Akwizgranie.

Wiedeń, 2 grudnia (Telef.) »Telegr. Compagnie« donosi z Brukseli: **Główna kwatera belgijska donosi,** że dnia 30 listopada przybyła brygada konnicy belgijskiej do Akwizgranu.

Wyjazd Wilsona.

Waszyngton, 2 grudnia (B. K.) Wilson **z początkiem tygodnia** wyruszy na pokładzie okrętu »George Washington« na **konferencyę pokojową.**

Eskadra koalicyi pod Sebastopolem.

Londyn, 2 grudnia (Reuter). Dnia 26 listopada eskadra koalicyi stanęła przed Sebastopolem. **Eskadra ta zajęła okręty niemieckie,** nadto łodzie podwodne niemieckie i okręty rosyjskie.

Z agitacyi syonistów.

Haga, 2 grudnia (B. K.) Socyalni demokraci holenderscy wystosowali do ministerstwa spraw zagranicznych pismo z protestem przeciw pogromom żydów w Galicyi. Sprawa ta ma wejść pod obrady drugiej Izby holenderskiej.

Rieka samoistną republiką.

Budapeszt, 2 grudnia. »Pester Lloyd« donosi z Rieki: Socyaliści postanowili ogłosić Riekę jako samodzielną republikę, pozostającą pod protektoratem międzynarodówki.

Żywność dla Austryi.

Bern, 2 grudnia. W sobotę zawinęły do Gibraltaru okręty towarowe, wiozące żywność łącznej wagi 2.000 ton. Część tych zapasów jest przeznaczona dla Austryi, reszta dla Francyi i Belgii.

Pobór wojskowy w Galicyi wschodniej.

Lwów, 30 listopada. Celem uzupełnienia siły zbrojnej narodowej w Galicyi wschodniej, rozpisano **pobór wszystkich mężczyzn narodowości** polskiej, urodzonych od włącznie 1883 do 1901 roku.

Sądy doraźne dla osób wojskowych.

Lwów, 30 listopada. Ogłoszono tu następujące obwieszczenie:

Na podstawie § 481 w. p. k. zarządzam wprowadzenie postępowania doraźnego po myśli XXVI. rozdziału w. p. k. przeciw wszystkim, jurysdykcyi wojskowej podległym osobom, któreby w obrębie komendy wojskowej we Lwowie obejmującej całą Galicyę wschodnią, dopuściły się jednej z następujących zbrodni:

Zbrodni: 1) buntu (§ 159 w. u. k.); 2) rokoszu (§ 167, 168 w. u. k.); 3) dezercyi (§ 183 w. u. k.), 4) uwiedzenia lub dania pomocy do naruszenia zaprzysiężonego obowiązku służbowego (§ 314 316 w. u. k.); 5) rozruchu (§ 349 i 350 w. u. k.); 6) niedozwolonego werbunku (§ 307 w. u. k.); 7) szpiegostwa i innych działań zbrojnych przeciw sile państwa (§ 321 i 327 w. u. k.); 8) morderstwa (§ 413, 417); 9) zabójstwa (§ 419, 421); 10 ciężkiego uszkodzenia ciała (§ 422, 431 do 436); 11) rabunku (§ 483—489 i 491); 12) plondrowania (§ 492); 13) gwałtu publicznego przez złośliwe uszkodzenie kolei (§ 362c); 14) gwałtu publicznego przez złośliwe działanie i zaniechanie wśród okoliczności szczególniej niebezpiecznych (§ 361); 15) gwałtu publicznego przez złośliwe uszkodzenie lub tamowanie ruchu telegrafów (telefonów) państwowych (§ 364 w. u. k.); 16) gwałtu publicznego (§ 362 i 364), w innych niż w punktach: 13, 14 i 15 wspomnianych wypadkach, jeśli czynów tych dopuszczono się na przedmiotach, będących własnością skarbu wojskowego, lub pozostających pod zarządem wojskowym.

Ostrzega się wszystkie osoby, podlegające jurysdykcyi wojskowej, przed popełnieniem jednego z powyższych czynów, albowiem każdy, kto się go dopuści, zostanie ukarany przez sąd doraźny karą śmierci przez powieszenie lub rozstrzelanie.

Lwów, dnia 28 listopada 1918 r.

Rozwadowski, gen. dyw.

Uchwały ludowców.

(Telefonem).

Tarnów, 2 grudnia.

Przez cały dzień wczorajszy obradowała w Tarnowie w sali Rady powiatowej Rada Naczelna Pol. Stronnictwa Ludowego przy bardzo licznym udziale posłów i członków. Z Warszawy przybyli ministrowie Thugutt i Nocznicki. Przewodniczył poseł Bojko. Główne przemówienia polityczne wygłosili pp. Witos, Dubiel i Dąbski. Naogół obrady były spokojne, do rozłamu zupełnie nie przyszło.

Po szczegółowej dłuższej dyskusyi, w której wzięli także udział pp. Thugutt i Nocznicki, uchwalono jednomyślnie rezolucyę, w której oświadczono się za podtrzymaniem dotychczasowego rządu, jednakże zażądano równocześnie rekonstrukcyi gabinetu w tym kierunku, aby połowa tek ministeryalnych przypadła ludowcom, jedna czwarta socyalistom, jedna czwarta Poznańczykom, Śląskowi i fachowcom. Za tą rezolucyą przemawiali także pp. Thugutt i Nocznicki.

Dyskutowano też nad sprawą ordynacyi wyborczej do Sejmu ustawodawczego w Warszawie i poddano krytyce jej liczne braki i błędy. Ustawa w ogłoszonem brzmieniu nie da się po prostu wykonać. Uchwalono rezolucyę, żądającą, aby wykonanie tej ustawy zostało wstrzymane, aby zrekonstruowany gabinet ustawę tę przerobił i zmienił, tak, żeby we właściwym czasie mogła być wykonaną.

Tarnów, 2 grudnia. Na popołudniowych obradach minister Thugutt dawał wyjaśnienia w sprawie zarzutów, podnoszonych przeciw rządowi warszawskiemu, tłomacząc jego bardzo trudne położenie z powodu nastroju bolszewickiego wśród mas robotniczych odłamu „Socyalnej Demokracyi Królestwa Polskiego i Litwy" i „Bundu". P. Thugutt na bardzo ciężkie zarzuty włościanina Wojcieszka z Lubelskiego, skierowane przeciw obecnym komisarzom ludowym rządu warszawskiego w powiatach, szerzącym jawnie bolszewizm, nie odpowiedział.

W uchwalonej rezolucyi p. Dąbskiego w sprawie rekonstrukcyi gabinetu zażądano bezwzględnie rządu ludowego i wszechdzielnicowego.

W uchwalonych rezolucyach dalszych wyrażono podziękowanie i zaufanie prezydyum Rady Naczelnej oraz p. Witosowi, zażądano udziału w głosowaniu do konstytuanty tylko dla tych osób, które złożą przysięgę na wierność rządowi polskiemu oraz na fakt, że są Polakami, uchwalono dalej hołd i cześć obrońcom Lwowa oraz kom. Piłsudskiemu, zażądano od rządu warszawskiego utworzenia okręgów jednomandatowych w całym kraju, a w dyskusyi wyrażono nieufność z powodu dopuszczenia kobiet do głosowania. Rezolucyę w tej sprawie przedłożoną cofnięto tylko ze względów taktycznych.

Należy również podnieść, że w czasie dyskusyi atakowano ostro nacyonalistów żydowskich za ich kampanię przeciw państwu polskiemu.

Obrady zakończyły się zjednoczeniem obu grup stronnictw w Galicyi.

Wywiezienie ks. Jezuitów z Chyrowa.

Lwów, 1 grudnia. Dzienniki zamieszczają następujący komunikat:

»Dla uspokojenia rodziców, mających dzieci w zakładzie OO. Jezuitów, donoszę, że żadnemu konwiktorowi nie stało się nic złego, że wszyscy żyją i są zdrowi, że konwiktorzy z Zachodu pod opieką księży wyjechali do domów wczoraj 29 listopada ze wschodniej Galicyi zdrowi i czekają na wieści od rodziców, dokąd ma się ich odwieść.

Ukraińcy, zająwszy zakład 20 listopada po południu, w barbarzyński sposób wywieźli podstępem 17 księży profesorów i 4 kleryków, nie pozwoliwszy im nawet ubrać się odpowiednio na drogę. Wzięto ich, niby jako zakładników i osadzono w Stryju w gmachu sądowym — tam również uwięziono 40 innych kapłanów z dyecezyi przemyskiej również w roli zakładników. Między wywiezionymi znajduje się O. rektor Sawicki i 10 starszych profesorów.

W kolegium rozlokowali się na dole Ukraińcy w liczbie 180, konwikt otoczyli strażą. Dnia 21 listopada kazali rozpuścić konwikt i zażądali oddania sobie wszelkiej własności nieruchomej, jak i ruchomej.

Konwiktorzy nic nie ucierpieli. Wszyscy są zdrowi.

Ks. Henryk Haduch T. J. prowincyał.

Kom. Piłsudski o cnotach i wadach wojskowych.

Warszawa, 30 listopada. Na wieczornicy, urządzonej przez zrzeszenie byłych wojskowych polskich, wygłosił kom. Piłsudski dłuższą mowę.

Pierwszą jej część poświęcił mówca wspomnieniom pierwsze wyprawy ochotników legionów 6 sierpnia 1914 roku, podnosząc ducha inicyatywy pierwszych zastępów wojska polskiego i cnoty, jakie one ujawniły na polu walki w stosunkach ze społeczeństwem. Mowę swoją zakończył kom. Piłsudski następującym, charakterystycznym zwrotem:

»Lecz każda cnota, o ile w niej trwać jedynie, jest jednostronną. Każda cnota ma swój dodatek, który jest wadą i ta wada, o której otwarcie Wam jak kolegom powiem, i w Was również wszystkich istnieje. Czy będę mówił o swoich podkomendnych w I-szej Brygadzie, czy będę mówił o P. O. W., to wada ta, wada głęboka, istnieje. Ta wadą jest nadmiar tej cnoty, o której mówiłem poprzednio. Tą wadą jest nadmiar indywidualnej inicyatywy. Ta wadą jest szybkość reagowania na każde poszczególne zjawisko w swojem otoczeniu. Ten nadmiar inicyatywy i ta wrażliwość na to co się dzieje dokoła, jest tą wadą, której wojsko jako wojsko mieć nie może. Usunięcie tego nadmiaru cnoty, który staje się wadą, jest dziełem wychowania przez długoletnie trwanie w wojsku, budowanem na inny sposób, niż ten, który był udziałem Waszym, że powiem zdanie jednego z naszych kolegów pierwszobrygadowych, kapitana Olszyny: »W wojsku porządeczek musi być« (wesołość). Ten »porządeczek«, ten stały, codzienny, w każdej chwili istniejący w duszy, w zachowaniu, w obcowaniu, porządeczek wojskowy, którego Wam brakuje, ten musi być dany przez kolegów, z którymi obecnie Wy wszyscy się łączycie, przez kolegów, którzy ten »porządeczek« przez długie lata służby wojskowej w siebie wessali. Jeżeli my potrafimy połączyć cnoty, które kierują pierwszą brygadą i P. O. W. z cnotami, które daje długie wychowanie żołnierskie, zlać w to jedno harmonijne ciało, wtedy jedynie wytworzy się wojsko, do którego ja zawsze dążyłem, wojsko czujące razem z narodem każde uderzenie, którego serce bije jednem tętnem z całym narodem, które od narodu żadną ścianą się nie oddziela, a zarazem jednak żyjąc stwarza przykład działania zgodnego i porządnego, przykład ładu i porządku, przykład pewności siebie i siły. Tem Wojsko Polskie być musi, do tego Wojsko Polskie dążyć ma.

To jest mój program, Panowie w stosunku do Was. Z tym programem idę, do tego programu wszystkich Was nawoływać będę. Polska tworzy się w chaosie. W tym chaosie wojsko stanowić musi przykład szybkiego tworzenia porządku wewnętrznego i szybkiego organizowania się. Niech u nas przynajmniej Kraków, wbrew przysłowiu, w jeden dzień się buduje. Wtedy gdy wszystko dokoła tak długo i w tak ciężkich cierpieniach budować się musi. Koledzy! zakończę okrzykiem, za który dziadowie i ojcowie umierali, zakończę okrzykiem, za który nasi koledzy krwią serdeczną, krwią polską broczyli: Koledzy! Niech żyje Polska!« (Zebrani powtarzają okrzyk, powstawszy z miejsc, orkiestra gra hymn narodowy »Jeszcze Polska nie zginęła«).

Bolszewizm i bandytyzm w Lubelskiem.

Ruch chłopsko-bolszewicki w Lubelskiem nie ogranicza się do zanotowanych przez Polską Agencyę Telegraficzną kilku wypadków »wywłaszczenia« dworów i folwarków przez fornali w kilku powiatach, lecz zwolna rozszerza się po całej Lubelszczyźnie. Jak stwierdza »Ziemia Lubelska«, nie brak po temu usiłowań z Lublina, gdzie organizacya Socyal-Demokracyi wydaje odpowiednie odezwy i wysyła agitatorów na wieś, zwłaszcza do powiatów wschodnich.

Obok tego powiększa zamęt w Lubelskiem szerzący się tam coraz bardziej bandytyzm, którego następujące wypadki z ostatnich dni przytaczają dzienniki lubelskie:

W Świeżach, powiat chełmski, ograbiła banda rabusiów uzbrojonych miejscowego proboszcza doszczętnie. Wielkie magazyny austryackie w Dołhobyczowie, powiat tomaszowski, zostały doszczętnie zrabowane, przez co skarb polski poniósł milionowe straty.

Na pograniczu powiatów: hrubieszowskiego, tomaszowskiego i Galicyi rabują bandy hajdamackie. Właścicielom zabraniają wywozu drzewa opałowego z lasów nawet dla własnego użytku. W Grodstawicach, powiat Tomaszów, rozbrojono posterunek żandarmeryi. — U Wojciecha Przanowskiego, właściciela majątku Potoczek, powiat Janów, przeprowadziła gromada zbrojonych ludzi rewizyę domową, szukając broni i białej gwardyi, która tam się miała ukrywać. Rewizya nie wydała żadnego skutku. 50 Rusinów, uzbrojonych nawet w karabiny maszynowe, napadło na stacyę kolejową Bełżec, zabrali lokomotywę i 6 wagonów i odjechali w stronę Galicyi.

Dnia 26 listopada b. r. o godzinie 6 wieczorem napadło czterech zamaskowanych i uzbrojonych w karabiny bandytów na majątek Niezabitów, gdzie wystrzałem z karabinu zabili administratora tego majątku, p. Słupskiego. Spłoszeni nie zdążyli jednak dokonać rabunku i zbiegli w stronę Opola.

KRONIKA.

Kraków, 2 grudnia.

Z NIEDZIELI. Pierwsza niedziela adwentowa zawitała do nas wśród nieszczególnej, smutnej aury. Dzień był chłodny, wilgotny, drobny śnieg padał prawie do samego wieczora, topniejąc na chodnikach, które wskutek tego pokryły się zwałami dokuczliwego błota. Mimo to „corso" południowe było nadzwyczaj liczne na linii A-B. Szare mundury licznych oficerów i żołnierzy nadawały charakterystyczną cechę spacerującej publiczności.

Wczoraj rozpoczęły się po kościołach Roraty polskie. Był stary zwyczaj w Rzymie, że w niedziele adwentowe rano odprawiano nabożeństwa, zwane roratami od „Rorate coeli" — „Nieba spuśćcie rosę", słów, od których poczyna się msza św. na cześć Bogarodzicy. Przybywał na nią papież ze wszystkimi stanami. Atoli nabożeństwo to nie było w żadnym kraju tak solennie obchodzone, jak w Polsce. Podczas tej mszy goreje na ołtarzu 7 świec. Jak daleko sięgały granice Rzeczypospolitej, odprawiają się dotąd Roraty. W północnych Węgrzech, na Spiżu, Roraty pozostały pomnikiem panowania polskiego za Karpatami. W Krakowie odprawiają się roraty o godzinie 6 rano.

UCHODŹCY GALICYJSCY. Od kilku dni widać na dworcu kolejowym w Krakowie uchodzców żydowskich i polskich ze wschodniej Galicyi, ewakuowanych przymusowo z Czech. Prezydyum izraelickiej gminy wyznaniowej odniosło się telegraficznie do prezydenta ministrów dra Kramarza z prośbą o wstrzymanie dalszej ewakuacyi tych uchodźców, którzy z powodu trudności komunikacyjnych nie mogą dostać się do wschodniej Galicyi. Komitet dla ochrony żydów w Krakowie pod przewodnictwem dra Rafała Landaua zajął się uchodźcami, umieszczając ich w domach zajezdnych oraz ofiarując im w kuchni ludowej bezpłatne obiady. Dzięki interwencyi prezydenta miasta Federowicza oraz pp. dra Grossa i dra Bobrowskiego P. K. L. zezwoliła, by uchodzcy zamieszkali w barakach w Oświęcimiu, dokąd dzisiaj rano wyjechali.

W SPRAWIE TEKI MINISTERSTWA ZDROWIA. Dr Tomasz Janiszewski, fizyk miasta Krakowa, docent Uniw. Jag., któremu p. prezydent ministrów zaproponował przed tygodniem objęcie teki ministra zdrowia publicznego, uzależnił przyjęcie teki od wstąpienia Poznańczyków do obecnego gabinetu.

PREZYDENT WILSON zamianowany został jednomyślnie na sobotniem posiedzeniu wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego honorowym doktorem filozofii naszej Almae Matris.

KARTY CUKROWE za miesiąc listopad prolongować można jeszcze tylko przez dzień jutrzejszy, tj. we wtorek 3 bm. w centralnem biurze kart chlebowych przy ulicy Wiślnej 4 w godzinach urzędowych od 9 rano do 1 po południu. Termin i miejsce sprzedaży cukru na sprolongowane karty za miesiąc listopad oraz za grudzień br. będzie w najbliższych dniach ogłoszony.

ODCZYT O POŁOŻENIU NARODOWEM. W sobotę, dnia 7 bm. w auli uniwersytetu odbędzie się odczyt jednego z najświetniejszych mówców duchownych z Warszawy ks. Oraczewskiego pt. „Odrodzenie człowieka a czasy obecne".

WSTRZYMANIE POŻYCZEK I KREDYTÓW. Galicyjski Wojenny Zakład kredytowy podaje do wiadomości interesowanych, że z powodu obecnej sytuacyi i możliwych zmian w organizacyi Zakładu, oraz zupełnego wyczerpania płynnych środków pieniężnych, wstrzymuje na razie wszelkie udzielanie kredytów i wypłaty już przyznanych pożyczek. Podjęcie czynności na nowo zostanie w swoim czasie ogłoszone.

PODWYŻSZENIE CEN BILETÓW TRAMWAJOWYCH. Dzisiaj o godzinie 5 popołudniu odbędzie się posiedzenie członków komisyi tramwajowej. Porządek dzienny obejmuje podwyższenie taryfy tramwajowej. Jak słychać, projektowane jest również zniesienie klas w wozach tramwajowych.

DO I BRYGADY. Wszyscy żołnierze I brygady b. Legionów z Krakowa i przejeżdżający przez Kraków, mają się zgłaszać w stacyi zbornej 3 pp. w Krakowie, ul. Rajska, koszary Kościuszki, parter na lewo, sala 37. Wszyscy inni żołnierze I brygady w kadrze 5 pp. w Radymnie pod Przemyślem. — Podp. Tokarzewski.

FUNKCYONARYUSZE POLICYI U PREZYDYUM P. K. L. Dzisiaj przed południem zjawili się w siedzibie Polskiej Komisyi Likwidacyjnej gremialnie funkcyonaryusze policyi krakowskiej, mianowicie wszyscy komisarze, urzędnicy, agenci, żądając dopuszczenia ich do prezydyum. Delegacyę ich przyjął hr. Lasocki jako naczelnik Wydziału administracyjnego.

Delegaci oświadczyli, że powodem ich przybycia jest wypłacenie funkcyonaryuszom policyi w bieżącym miesiącu samej tylko pensyi, bez dodatków drożyźnianych, wypłacanych poprzednio.

P. Lasocki przyrzekł delegacyi sprawę tę przychylnie rozpatrzyć.

PENSYE EMERYTÓW KOLEJOWYCH. Dyrekcya polskich kolei państwowych uwiadamia emerytów i emerytki tutejszego okręgu, że wszelkie zaopatrzenia statutowe (pensye, prowizye), jakoteż w drodze łaski przyznane (dary z łaski) wypłacać się będzie aż do innego zarządzenia, które w swoim czasie podane zostanie do ogólnej wiadomości w sposób dotychczasowy przez pocztową Kasę Oszczędności. Również niezmienioną zostanie dotychczasowa wypłata rent przez pocztową Kasę Oszczędności.

OGRABIENIE KASY ZWIĄZKU EKONOMICZNEGO URZĘDNIKÓW. Dzisiejszej nocy niewyśledzeni sprawcy zabrali się do kasy Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli przy ulicy Garncarskiej i skradli w gotówce 50.000 koron. Bandyci dostali się drabiną na balkon I piętra, rozbili drzwi i wdali się do lokalu, gdzie znajdowała się kasa ogniotrwała. Kasę tę specyalnemi narzędziami rozbili i gotówkę zabrali. Papiery zostały nienaruszone.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Wczorajszej nocy włamali się niewyśledzeni jeszcze sprawcy do piekarni Hermana Morgenbessera przy ul. Zwierzynieckiej, skradli 6 worków mąki wartości 4.900 koron, zapasy chleba za 400 koron, a nadto wózek, którym skradzione zapasy wywieźli. Tej samej nocy włamano się na strych realności pod l. 19 przy alei Słowackiego i skradziono kilku lokatorom zapasy bielizny, oraz obuwia i innych przedmiotów.

KRADZIEŻE KSIĄŻEK. W księgarni pod firmą Friedleina w Rynku popełniano od dłuższego czasu kradzieże książek, które następnie policya znalazła w pewnej antykwarni przy ul. św. Tomasza. Szkoda wynosiła kilkanaście tysięcy koron. Okazało się, że książki te wynoszono z magazynu i sprzedawano je antykwarzom. W czasie rewizyi znaleziono nadto znaczną ilość książek w wymienionej antykwarni niewiadomego pochodzenia.

ARCHIWUM WOJENNE 16 KRAK. P. STRZELCÓW, założone jeszcze za czasów austryackich, które miało zawierać historyę tego pułku w czasie wojny, zostało oddane obecnie archiwum gminy m. Krakowa do odpowiedniego zużytkowania. Interesowane osoby w tej sprawie zgłaszać się mogą o wszelkie informacye do archiwum miejskiego.

NA GŁODNYCH LWOWA. W kawiarniach i cukierniach krakowskich odbywała się wczoraj przez cały dzień przy stolikach zbiórka datków na rzecz ubogiej ludności m. Lwowa. Krakowianie składali chętnie ofiary, spiesząc z pomocą nieszczęśliwym ofiarom zamachu ruskiego.

ODŁOŻENIE KONCERTU. Koncert Bronisława Romaniszyna zostaje odłożony z powodu wyjazdu koncertanta (p. Romaniszyn pełni służbę w wojsku) na środę 11 grudnia. Bilety zakupione zachowują ważność. P. Romaniszyn przeznaczył czysty dochód z koncertu w całości na głodnych miasta Lwowa.

Z kraju.

FORMOWANIE KAWALERYI POLSKIEJ. W ubiegłą środę specyalnym pociągiem wyjechały z Kielc do Lublina dwa szwadrony ułanów, zorganizowane w bardzo krótkim czasie przez rotmistrza Jerzego Jampolskiego (b. oficera wojsk austryackich), wydelegowanego specyalnie w tym celu do Kielc przez pułkownika Belinę Prażmowskiego.

Pierwszy szwadron kieleckiego dywizyonu począł formować w dniu 1 zm. porucznik W. Cendro (dowbczyk) a w tydzień później przystąpiono do organizacyi drugiego szwadronu. Praca organizacyjna prowadzona była w przyspieszonym tempie, a wyniki jej są świetne. Podczas krótkiego pobytu w Kielcach ułani znaleźli nawet czas na doraźną obywatelską służbę, patrolując po mieście w dniu niepokoju i biorąc udział w pościgu za bandytami w okolicach Jędrzejowa.

Dywizyon ułanów zorganizowany w Kielcach stanowić będzie część tzw. kresowej brygady, zostającej pod dowództwem pułkownika Beliny. Brygada wkrótce odjedzie pełnić służbę na nasze męczeńskie kresy.

BUDOWA STACYJ RADIOTELEGRAFICZNYCH. P. A. T. donosi z Warszawy: W rozporządzeniu władz znajduje się sieć stacyj radioiskrowych, złożona ze stacyj w Warszawie, Lublinie, Przemyślu, Lwowie i Krakowie. Sieć ta, zbudowana przez byłe władze okupacyjne, wykazuje pewne techniczne braki. Ministerstwo poczt i telegrafów opracowuje projekt budowy nowej sieci radiotelegraficznej, niezbędnie koniecznej ze względów państwowych, aby można się porozumiewać z okrętami polskimi na morzu i na rzekach. Koszt budowy centralnej stacyi obliczono na 250.000 marek, a mniejszych na 30.000 marek.

POCZTA LOTNICZA WARSZAWA-LWÓW. Onegdaj przybył do Lwowa lotnik z Warszawy z transportem listów z Warszawy. Pocztę zorganizował w Warszawie „Komitet obrony Lwowa". We Lwowie roznosili listy w poczucie obywatelskiem urzędnicy i urzędniczki pocztowe, a w dalsze okolice listonosze. Listy zaopatrzone były markami polskiemi, na których widnieje orzeł polski lub też kolumna Zygmunta.

TEATR LWOWSKI PO WALKACH I W CZASIE WALK. Ciężkie czasy inwazyi ukraińskiej przetrwał miejski gmach teatru stosunkowo dość szczęśliwie, a to głównie dzięki pilnującemu go i rezydującemu w nim przez czas cały artyście-dekoratorowi p. Stahlowi. P. Stahl podobnie, jak już w czasie inwazyi rosyjskiej i teraz, pomimo ciężkich warunków mieszkał w teatrze, wytrzymując i łagodząc ustawicznie rewizye ruskich władz. Najwięcej zagrożony był gmach teatru przy końcu inwazyi ukraińskiej, gdy wobec zbliżania się wojsk polskich w śródmieście III. Ukraińcy postanowili użyć go jako punktu strategicznego i na dachu ustawić karabin maszynowy. Szczęściem, dzięki usilnym zabiegom, udało się ich od tej myśli odwrócić. Teatr obecnie rozpoczął swą działalność w niedzielę uroczystem przedstawieniem pod tytułem „Obrona Częstochowy".

Podnieść należy z uznaniem, że podczas walk z Rusinami artyści teatru miejskiego spełnili swój obowiązek względem rodzinnego miasta i że znaczna ich część znalazła się w szeregach polskich. Wymienić tu należy Barwińskiego, podpor. Legionów, Mosoczy'ego, porucznika, komendanta oddziału w Zimnej Wodzie, artystę malarza Pronaszkę, walczącego przez cały czas w odcinku „Bema", Osona, Drozdowicza, Sowinskiego i innych. Z pośród personalu żeńskiego wiele pań pracowało jako sanitaryuszki.

JEDYNE W SWOIM RODZAJU PRZEPUSTKI. — Ponieważ podczas walk lwowskich wyjść na ulicę było rzeczą zbyt ryzykowną, więc aprowizacya poszczególnych kamienic odbywała się za pomocą dziur, wybitych w strychach z domu do domu i przez dachy. W tym celu wydawała Komenda polska legitymacye upoważniające do chodzenia po dachach.

NOWY SĄCZ, 28 listopada. (Włamanie do ekspozytury rolniczej. — Znaleziona kaseta). Przed tygodniem dokonano tu nocną porą włamania do biur ekspozytury rolniczej. Sprawcy, których było kilku, precyzyjnie wycięli otwór w kasie i zabrali gotówkę przeszło 20 tysięcy koron, nadto nieco artykułów codziennego użytku, wartości kilku tysięcy koron. Nowosądeckiej milicyi udało się przytrzymać jednego ze sprawców w osobie niejakiego Bryka z Tarnowa, znanego w zachodniej Galicyi włamywacza. Dwaj inni, ścigani przez milicyantów, zdołali zbiedz. Nazwiska ich są znane i władze bezpieczeństwa publicznego są na ich tropie.

Onegdaj prof. Wetmer znalazł w swojej stodole na przedmieściu „Wulki" kasetę żelazną. Po otwarciu jej na policyi znaleziono wewnątrz rozmaite rezerwaty 10 p. p. oraz mapy i akta dyslokacyi wojsk na Podhalu. Kaseta ta pochodzi najprawdopodobniej z kancelaryi 10 pp., którego kadra była tu stacyonowaną do niedawna i w chwili zmiany formy rządu i „wyprowadzki" austryackiej zapewne została uniesioną i po zabraniu gotówki porzucona. (S).

KOMISYA SZKOLNA DLA KS. CIESZYŃSKIEGO. Zamianowani zostali: prezydentem komisyi szkolnej p. Ludwik Patryn, dotychczas radca dworu przy śląskim rządzie krajowym, inspektorem dla szkół średnich p. dr Ernest Farnik, dyrektor gimnazyum polskiego w Cieszynie, a inspektorem dla seminaryów nauczycielskich, szkół wydziałowych i ludowych prof. p. Bogusław Heczko, tymcz. kierownik seminaryum nauczycielskiego w Bobrku.

NIEMCY PASKARZAMI. P. A. T. donosi z Warszawy: W ciągu ostatnich dwóch tygodni milicya miejska przeprowadzała rewizye w pensyonatach, w których mieszkali Niemcy, zajmujący w Warszawie różne stanowiska rządowe. Podczas tych rewizyi milicya skonfiskowała znaczne ilości artykułów żywności, manufaktury i inne dowody, że Niemcy trudnili się także pokątną spekulacyą kupiecką.

Ze świata.

NAGONKA SYONISTYCZNA W PISMACH SZWAJCARSKICH. Staraniem sfer syonistycznych w Szwajcaryi pojawiło się w ostatnich czasach w dziennikach szwajcarskich szereg kłamliwych i oszczerczych artykułów, skierowanych przeciw Polsce, uciskającej rzekomo w sposób barbarzyński żydów. Pisma szwajcarskie donoszą wciąż o rozmaitych „niebyłych" pogromach żydów w Polsce.

PODRÓŻE DO NIEMIEC. Podróż do Niemiec tylko wtedy jest dozwolona, jeśli podróżny wykaże się dokumentami, stwierdzającemi konieczność jazdy. Dozwolony jest także przyjazd do Niemiec wszystkim stałym mieszkańcom państwa niemieckiego, jeżeli się wykażą dokumentami stałego zamieszkania w Niemczech.

OTWARCIE ROZMÓW TELEFONICZNYCH Z PAŃSTWEM NIEMIECKIEM. Na podstawie rozporządzenia niemiecko-austryackiej generalnej dyrekcyi poczt w porozumieniu z pocztą państwa niemieckiego dozwolone są rozmowy telefoniczne między państwem niemieckim i niemiecko-austryackiem. Dozwolone będą wszystkie rozmowy, wedle przepisów przedwojennych. Za 3 minutowy czas przy zwykłej rozmowie należytość będzie wynosić 40 h. przy pilnej rozmowie 1 K 20 hal.

RZĄD RZECZYPOSPOLITEJ AUSTRYACKIEJ PRZECIW ŻYDOM. We środę składali ślubowanie lekarze wojskowi w Wiedniu w państwowym urzędzie zdrowotności publicznej na ręce sekretarza stanu dra Kaupa, który nie przyjął tego ślubowania od 30 lekarzy, dlatego, ponieważ zdeklarowali się, jako należący do narodowości żydowskiej. Według uchwały gabinetu rzeczypospolitej austryackiej poddanymi tego państwa mogą być tylko Niemcy i dlatego dr Kaup ślubowania od narodowców żydowskich nie przyjął.

GOSPODARKA W REPUBLICE AUSTRO-NIEMIECKIEJ. „Reichspost" donosi: Z wojskowego parku samochodów dostarczono do Wiednia 1.000 sztuk, które sprzedawane są obecnie przez osobną komisyę, na rzecz skarbu publicznego. Dzieje się to w sposób wielce zajmujący i znamienny dla stosunków, panujących w republice austro-niemieckiej. I tak komisya sprzedająca składa się z trzech zamożnych panów, którzy jako jej członkowie pobierają po 6.000 koron miesięcznie, tudzież procent od sum sprzedażnych. Sprzedają oni samochody po cenach, ustanowionych przez komisyę szacunkową. Pobierają oni dziennie po 100 K. Dwa najlepsze i najpiękniejsze samochody zniknęły ze składu i znalazły się w garażu... hr Rothschilda.

CENY HERBATY. Angielski minister żywnościowy oświadczył, iż nie należy się spodziewać iż ceny herbaty opadną w najbliższym czasie. Wprawdzie z powodu ustania wojny podwodnej obniżą się koszta przewozu i ubezpieczenia, lecz obecnie znajdują się w Anglii jeszcze bardzo znaczne zapasy herbaty, a równie wielkie w drodze z Indyi. Ponieważ koszta ich przywozu są wielkie, przeto ceny herbaty jeszcze przez długi czas utrzymają się na poziomie wojennym. Należy pamiętać o tem, że herbata jest w Anglii tak popularnym napojem, jak u nas kawa i że ceny jej były w Anglii w czasie wojny nieporównanie od naszych niższe.

SŁYNNE FABRYKI BRONI ARMSTRONGA, które przed wojną zajmowały 23.000 ludzi, a w czasie wojny 60.000, przechodzą obecnie do budowy największych okrętów pasażerskich i towarowych oraz maszyn wszelkiego typu od lokomotyw począwszy. Jest to zewnętrzny znak rozbrajania się Anglii.

Z DZIEĆMI ŚMIERĆ PONIOSŁA. Dnia 22 bm. z kanału Dunaju w Wiedniu, wyciągnięto ciało dwuletniej córeczki Antoniego Wernera, funkcyonaryusza kolejowego. Jak się okazało, żona jego 30 letnia karolina przed kilku dniami wydaliła się z dwojgiem dzieci z domu i dotąd nie powróciła. Udała się ona nad brzeg kanału Dunaju i dzieci swoje rzuciła do rzeki, poczem sama wskoczyła, ginąc w nurtach Dunaju. Powodem tego strasznego czynu miał być ogólny rozstrój nerwowy, na jaki cierpiała od kilku dni.

REPUBLIKA JOCKEY-KLUBU — oto nazwa, którą nadaje korespondent „Timesa" republice węgierskiej, natrząsając się z przewodniej roli hr Karolyiego i arystokratów węgierskich.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

W poniedziałek 2 grudnia „Wachlarz Lady Windermere" Oskara Wilde'a.

We wtorek 2 grudnia „Lancet" Wł. Jastrzębca-Zalewskiego.

REPERTOAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W poniedziałek, 2 grudnia: „Wujaszek Alfonsa", II akt „Ks. Czardasza", „Wesele w Ojcowie".

Z ŻAŁOBNEJ KARTY WOJSK POLSKICH. Stefan Łabędź Szameit, podpor. 2 pp. wojsk polskich, zmarł 21 bm. Od 4 sierpnia 1914 r. służył w Legionach. Przebył kampanię karpacką, dwukrotnie ranny. Razem z garstką bohaterów przebił się na czele swego oddziału z Borysławia do Galicyi zachodniej i stamtąd ruszył pod Lwów. Padł pod Cytadelą, odłamkiem kuli armatniej ugodzony w brzuch dnia 21 bm. Zginął idąc za śladami dziadów swoich Mieczysława Szameita, dowódcy powstańców z 1863 r. i Maryana Kułakowskiego, organizatora powstania na Litwie (1863).

W Warszawie zmarł śp. Stanisław Saryusz Zaleski, który jako podchorąży II p. ułanów legionowych odbył całą kampanię wołyńską, walczył bohatersko w całym szeregu bitew, między innemi pod Końskiem. Znalazł się z wielu innymi w Marmarosz Sziget, skąd go wysłano na front włoski. Obecnie przydzielony do pułku ułanów w Mińsku Mazowieckim, ciężko zaniemógł w Warszawie, gdzie życie zakończył.

ZMARLI. W Warszawie zmarła w dniu 25 bm. Michalina z Naimskich Wacławowa Szymanowska, wdowa po śp. redaktorze i współwydawcy „Kuryera warszawskiego", przeżywszy lat 85. Zmarła była matką znanego rzeźbiarza p. Wacława Szymanowskiego.

Dr Franciszek Miodoński, lekarz okręgowy, przeżywszy lat 52, umarł 28 listopada w Buczkowicach.

Dr Marya Kulczycka, lekarka przy zakładzie psychiatrycznym w Wylu (Szwajcarya) zmarła tamże na influenzę hszpańską.

Błędna informacya.

P. K. L. komunikuje urzędowo:

Wiadomość, podana wczoraj przez jedno z pism krakowskich, jakoby wczoraj wieczorem nadeszła do prezydyum P. K. L. wiadomość, iż delegatów rządu warszawskiego rząd wersalski nie przyjmie, nie polega na prawdzie.

Warszawa, 2 grudnia (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza, że wbrew wiadomościom, zamieszczonym w niektórych pismach, rząd obecny nie otrzymał żadnej decyzyi od koalicyi.

Solidarność Poznańczyków.

Warszawa, 2 grudnia (PAT). Korespondencya »Polonia« zwróciła się do posła Korfantego w sprawie doniesienia jednego z pism krakowskich, jakoby w Poznaniu miano stworzyć osobny rząd narodowy. Korfanty oświadczył: Wiadomość, jakoby dzielnica pruska zamierzała stworzyć osobny rząd narodowy, jeżeli do dnia 3 grudnia nie powstanie gabinet koalicyjny, jest zupełnie mylną. O podobnych zamiarach nic nie słyszałem, a Poznańczycy, którzy przybyli do Warszawy, stanowczo wiadomości tej przeczą. Dzielnica niegdyś pruska pozostanie dzielnicą ładu i dochowa solidarności narodowej zwłaszcza, że w niedługim czasie będzie miała prawdopodobnie wielkie zadanie do spełnienia.

Dekret przeciw paskarzom.

Warszawa, 2 grudnia (PAT). Rząd opracował już dekret o walce z paskarstwem. Dekret zapowiada najostrzejsze kary za zbrodnie spekulacyi środkami żywności i środkami pierwszej potrzeby. Wymierzanie kar odbywać się będzie za pomocą procedury skróconej na wzór sądów wojennych. Dekret będzie ogłoszony w najbliższych dniach.

Niemcy fałszują polskie banknoty.

Warszawa, 2 grudnia (PAT). Do tutejszych kół finansowych nadeszły wiadomości, że Niemcy rozpoczynają wydawać fałszywe banknoty polskie. Dowiedziano się mianowicie, że w Würzburgu drukowane są podwójne numery marek polskich.

Gubernatorstwo wojskowe w Galicyi.

Lwów, 30 listopada. »Gazeta Wieczorna« dowiaduje się od osoby, przybyłej z Warszawy, że w obecnym rządzie polskim istnieje plan zamianowania generała Rozwadowskiego gubernatorem wojskowym Galicyi.

Klęska bolszewików.

Warszawa, 2 grudnia (PAT). Źródła ukraińskie urzędowe podają wiadomość, że pięć pułków bolszewickich zostało koło Urupa na Kubaniu całkowicie zniszczonych. W ręce wojsk kubańskich dostała się obfita zdobycz. Zwycięstwo to stanowi ostateczną likwidacyę bolszewizmu w kraju kubańskim.

Pochód czeski do Śląska górnego.

Kladsko, 2 grudnia. Biuro Wolffa donosi: Wojska czeskie są w pochodzie do hrabstwa Kladsko (Glatz). Brunow po stronie austryackiej zajęło już wojsko czeskie w sile 1.200 ludzi.

Ludność Kudowy liczy się każdej chwili z atakiem Czechów. W nocy z soboty na niedzielę przybyła tu artylerya czeska i muszyła następnie na zagrożone miejsca dla wzmocnienia straży granicznej.

(Kladsko, po niemiecku Glatz, jest miastem w regencyi wrocławskiej i stolicą hrabstwa Kladsko).

Masaryk w Londynie.

Haga, 2 grudnia. Masaryk przybył dnia 30 listopada do Londynu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 18. Rządca drukarni L. K. Górski.